

Sygn. akt VI Ga 216/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Beata Hass - Kloc

Sędziowie: SO Anna Harmata

SO Marta Zalewska (spr.)

Protokolant: inspektor A. C.

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2016 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: M. K. (1)

przeciwko: (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego co do pkt I w zakresie kwoty 1.840 zł, co do pkt II, III i IV wyroku Sądu Rejonowego w R. V Wydziału Gospodarczego z dnia 20 kwietnia 2016 r., sygn. akt V GC 1184/15

1.zmienia pkt I i II wyroku w ten sposób, że:

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki M. K. (1) w miejsce kwoty „1960 zł” kwotę „520 zł” (pięćset dwadzieścia złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2014r., do dnia zapłaty i w pozostałej części oddala powództwo,

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.110,69 zł (jeden tysiąc sto dziesięć złotych 69/100) tytułem kosztów procesu,

2.oddala apelację w pozostałej części ,

3.zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 420,68 zł (czteryście dwadzieścia złotych 68/100) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI Ga 216/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 27.10. 2016 r.

Powódka M. K. (2) pozwem wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 1960,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2014 r. do dnia zapłaty i kosztami postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, iż w okresie od dnia 02.09.2014 r. do dnia 02.10.2014 r. najmowała od B. P., pojazd zastępczy tej samej klasy co uszkodzony samochód albowiem na skutek uszkodzenia własnego nie mogła z niego korzystać.. Z tytułu wynajmu pojazdu wynajmujący wystawił fakturę w dniu 14 października 2014 r. r. za kwotę 2490,00 zł.. Pozwany, u którego ubezpieczony był sprawca szkody, częściowo uwzględnił roszczenie powoda, wpłacając odszkodowanie w kwocie 520 zł weryfikując czas naprawy na 13 dni kalendarzowych i uznając 50 % przyczynienie się poszkodowanej do powstania zdarzenia drogowego. Do zapłaty pozostaje kwota dochodzona pozwem.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany sformułował następujące zarzuty :

- 50 % przyczynienia się poszkodowanej do powstania zdarzenia
- wydłużoną w sposób nieuzasadniony naprawę pojazdu

Sąd I instancji po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w tym dowodu z opinii biegłego sądowego w dniu 20.04.2016r. wydał wyrok, którym uwzględnił powództwo w całości i orzekł o kosztach procesu, rozliczył także wpłacone przez strony zaliczki na wydatki.

W ustaleniach faktycznych przyjął, iż poszkodowana najęła od B. P. pojazd zastępczy o tej samej klasie co uszkodzony tj O. (...), na okres od dnia 2.09.2014 r. do dnia 2.10.2014 r., to jest na okres naprawy. Z tytułu najmu pojazdu zastępczego powód wystawił fakturę VAT na kwotę brutto 2490 zł brutto. Pozwany zapłacił częściowo odszkodowanie z tytułu najmu pojazdu zastępczego w kwocie 520,00 zł, przyjmując dobową stawkę czynszu zgodnie z fakturą, weryfikując czas naprawy do 13 dni kalendarzowych oraz ustalając 50 % przyczynienie się poszkodowanej do powstania kolizji – o taki procent zmniejszając odszkodowanie. Naprawa pojazdu uzasadniona okolicznościami, na którą składały się czynności przygotowawcze, technologiczny czas naprawy, oczekiwanie na części zamienne i zatwierdzenie kalkulacji wynosiła łącznie 31 dni kalendarzowych. Odpowiedzialność za zdarzenie drogowe ponosi kierujący O. J. G., który nie zachował ostrożności i uderzył w pojazd powódki. Żadnej odpowiedzialności za zdarzenie drogowe nie ponosi kierowca samochodu poszkodowanej.

W rozważaniach prawnych ocenił, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11). Nie wszystkie jednak wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane, istnieje, bowiem obowiązek wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2, art. 362 i 826 § 1 k.c.). Na dłużniku ciąży w związku z tym obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Nie jest celowe nadmierne rozszerzanie odpowiedzialności odszkodowawczej i w konsekwencji - gwarancyjnej ubezpieczyciela, co mogłoby prowadzić do wzrostu składek ubezpieczeniowych. Nie można, zatem przyjąć, że poszkodowany będzie mógł domagać się jakichkolwiek poniesionych kosztów stanowiących w tym przypadku czynsz najmu samochodu zastępczego. Zapłata umówionego czynszu stanowi bez wątpienia uszczerbek majątkowy, niemniej sam fakt zapłaty takiej, a nie innej kwoty, w dodatku umówionej, w ramach umowy dwustronnej erga partes , nie jest tożsame z kwotą odszkodowania. Odszkodowanie bowiem to kwota poniesiona wbrew woli poszkodowanego, innymi słowy koszt niezbędny i uzasadniony do restytucji szkody. Uznał, iż czas naprawy uszkodzonego pojazdu czas naprawy obejmujący 31 dni kalendarzowych był okresem uzasadnionej naprawy. Za okres uzasadnionej naprawy uznał w ślad za biegłym 2 dni na przyjęcie i wydanie pojazdu plus 2 dni na dostarczenie części zamiennych plus 2 dni czas technologicznej naprawy 1 dzień wolny w tym czasie przyjmując, że naprawa winna się rozpocząć 2 września 2014 r oraz pozostałe dni na zatwierdzenie kalkulacji do której doszło w dniu 3 października 2014 r. Zakres

odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody obejmuje wyłącznie uzasadniony prawidłowo przeprowadzoną naprawą czas niemożności korzystania z uszkodzonego pojazdu. Granicą zatem odpowiedzialności nie jest realny czas naprawy, o ile została ona przeprowadzona z naruszeniem prawidłowego czasu naprawy. Na ten czas składają się prawidłowo wykonane składowe czynności naprawcze tj. czynności tzw. wstępne obejmujące demontaż uszkodzonych części i weryfikację ewentualnego kosztorysu ubezpieczyciela, czas technologicznej naprawy, czas oczekiwania na części zamienne i czas potrzebny na wydanie pojazdu. Wszystkie one winny odpowiadać zasadom sztuki i utrwalonym dobrem praktykom, winno się je oceniać na podstawie tzw. norm czasowych wyznaczanych przez organizacje rzeczoznawców samochodowych i profesjonalnie funkcjonujących warsztatach, jako punktach odniesienia pozwalających ustalić czy dany serwis wykonywał naprawę prawidłowo czy też w sposób nieuzasadniony wydłużył czas naprawy. Organizacje rzeczoznawców samochodowych na podstawie doświadczenia i stałego monitorowania rynku ustalają ile czasu potrzeba do wykonania poszczególnych czynności i owe normy mają charakter średni a jednocześnie obiektywny i pozwalają konsumentom zorientować się czy praktyka poszczególnego podmiotu jest prawidłowa. Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy oczywistym jest, że tak jak zakład naprawczy jak i wynajmujący pojazd zastępczy zainteresowani są jak najdłużej trwającą naprawą, bo dla każdego z tych podmiotów są to zyski. Rolą zaś owych norm naprawczych jest ograniczanie i możliwość kontroli poprawności naprawy wedle reguł wyznaczonych w przytoczonym na wstępie orzeczeniu Sądu Najwyższego a zatem odpowiedzialności ubezpieczyciela tylko za normalne następstwa szkody rozumiane, jako naprawa wykonana w niezbędnym obiektywnie uzasadnionym okolicznościami i uszkodzeniami czasie. Opinia biegłego oceniana poprzez ten pryzmat wyznaczyła granicę prawidłowo przeprowadzonej naprawy i taki okres Sąd, jako adekwatny usankcjonował. Tylko prawidłowa pod względem czasu, szybkości i właściwej organizacji wykonana naprawa uzasadnia najem pojazdu na czas jej trwania a w każdym przypadku przekroczenia norm czasu naprawy odpowiedzialnym za to nie jest ubezpieczyciel sprawcy szkody, ponieważ wykracza poza granice tej odpowiedzialności zawinione działanie zakładu, jakim się posługuje poszkodowany do restytucji szkody. Sąd stanął na stanowisku, że na każdej ze stron procesu likwidacji szkody ciąży obowiązek bezwzględnego wykonywania swoich powinności. I tak na ubezpieczycielu obowiązek niezwłocznych oględzin lub akceptacji pierwszej lub kolejnych kalkulacji a na serwisie naprawczym obowiązek niezwłocznego przystąpienia do naprawy a potem zamówienia części czy zgłoszenia konieczności dodatkowych oględzin czy akceptacji dodatkowej kalkulacji. Tylko bowiem przyjęcie jednolitego obowiązku po każdej ze stron pozwala na takie ukształtowanie odpowiedzialności, gdzie ubezpieczyciel sprawcy szkody ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody. Uzasadnienie dla odstępstw od powinności profesjonalnego zachowania może wynikać tylko z anormalnych obiektywnie niemożliwych do przewidzenia i udowodnionych przez stronę okoliczności. Sąd pozwanemu przypisał winę w zbyt długim oczekiwaniu na akceptację kalkulacji naprawy. Poszkodowany przy zachowaniu miernika obiektywnego miał prawo oczekiwać refundacji kosztów naprawy dopiero po zatwierdzeniu kalkulacji.. Uzależnienie rozpoczęcia naprawy od zatwierdzenia kalkulacji jest powszechnym normalnym zwyczajem likwidacji szkody, który zabezpiecza interesy wszystkich uczestników tego zdarzenia gospodarczego. Z jednej strony poszkodowany wie, jakie uszkodzenia i za ile może naprawić, aby pokrył je w całości ubezpieczyciel, ten ostatni zaś ma realny wpływ na naprawę w taki sposób, że weryfikuje uszkodzenia i zapędy serwisów do zaproponowania jak najdroższego wariantu naprawy i wreszcie serwis wie, co i za ile może naprawić i jakiej oczekiwać zapłaty. Przeszkody zaś jakie występują przy zatwierdzeniu kalkulacji, o ile nie mają charakteru obiektywnego, obciążają ubezpieczyciela. Zresztą zatwierdzenie kalkulacji sprowadza się do weryfikacji uszkodzeń i kosztorysu serwisu, a więc co do zasady nie są to czynności skomplikowane i czasochłonne. Do obowiązków ubezpieczyciela należy zatem niezwłoczne zatwierdzenie bądź odmowa zatwierdzenia kalkulacji z podaniem przyczyn i zaprezentowaniem własnych obliczeń. Zgłoszenie szkody wbrew twierdzeniom pozwanej miało miejsce w W. co najmniej w dniu 30 sierpnia 2014 r. (jak wynika z treści pisma pozwanego z karty 66 – verte). Było zatem dość czasu aby zgromadzić niezbędną dokumentację – zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, że strony bez mała przez cały wrzesień korespondowały w celu dostarczenia coraz to nowych dowodów sprawie. Fakt uzyskania ważnych z punktu widzenia pozwanego dowodów od ubezpieczyciela z AC nie ma znaczenia albowiem pozwana jeżeli poszkodowany nie uzupełnia zgłoszenia szkody o niezbędne dowody zawsze ma prawo odmówić przyjęcia własnej odpowiedzialności – czego w niniejszej sprawie zabrakło. Wreszcie sąd opierając się na opinii biegłego sądowego uznał, iż kierowca pojazdu powódki nie przyczynił się do powstania szkody.

Powyższy wyrok apelacją zaskarżył pozwany w części tj. co do kwoty 1840 zł oraz w całości w zakresie kosztów postępowania. Wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów :

- art. 233 par 1 kpc poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i przyjęcie , iż zgłoszenie szkody miało miejsce w dniu 30.08.2014r. , w sytuacji gdy w tej dacie powódka zgłosiła szkodę do swojego ubezpieczyciela oraz pominięcie faktu, iż wybór ubezpieczyciela likwidującego szkodę było suwerenną decyzją powódki, w związku z czym bezpodstawne było obciążenie pozwanego negatywnymi skutkami opieszałości ubezpieczyciela powódki w zakresie zatwierdzenia kosztorysu naprawczego , na co pozwany nie miał wpływu,

- art. 233 par 1 w zw z art. 278 kpc poprzez oparcie się przez sąd rejonowy na wariancie II opinii biegłego, zakładającym uzasadniony czas naprawy jako 31 dni, gdy tymczasem wynikało to z oczekiwania na decyzję podmiotu trzeciego tj. (...) S.A. , do którego powódka zgłosiła szkodę , a nie z decyzji pozwanego.

Na tej podstawie pozwany wniósł o zmianę orzeczenia i oddalenie powództwa ponad kwotę 120 zł i rozstrzygnięcie ponowne o kosztach procesu oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego . W uzasadnieniu wskazała m.in. na przepis art. 3 ust. 7 ustawy z dnia 22.05.2003r. o działalności ubezpieczeniowej, z którego wynika, iż pozwany wiedząc o postępowaniu likwidacyjnym prowadzonym przez (...) w ramach likwidacji bezpośredniej szkody miał wpływ na przebieg tego postępowania. Zgodziła się ze stanowiskiem sądu rejonowego, iż nieprawidłowym jest przerzucanie odpowiedzialności między ubezpieczycielami na poszkodowanego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była częściowo zasadna, co skutkowało odpowiednią zmianą wyroku na podst. art. 386 § 1 kpc. Na wstępie podnieść należy, iż pozwany zarzuty apelacji ograniczył do nieprawidłowego zdaniem skarżącego uwzględnienia przez sąd I instancji zasadnego okresu najmu ponad 8 dni, gdy tymczasem biegły w wariancie I opinii sądowej przyjął okres 8 dni, nie zarzucał już przyczynienia się poszkodowanego do szkody w jakimkolwiek procencie, nie kwestionował też początkowej daty odsetek ustawowych przyjętej przez sąd rejonowy. Zarzut apelacji ograniczył do zakwestionowania swej odpowiedzialności w zakresie, w jakim likwidator szkody: (...) jako ubezpieczyciel powódki w sposób opieszale prowadził postępowanie likwidacyjne, tj. zwlekał z zatwierdzeniem kosztorysu naprawczego do dnia 3.10.14r. (przez okres 31 dni licząc od daty jego sporządzenia 2.09.14r.).

Sąd I instancji nie uzasadnił stanowiska, na jakiej podstawie prawnej obciążył pozwanego jako ubezpieczyciela sprawy szkody z oc odpowiedzialnością za działania, czy też ich brak (zaniechania) ubezpieczyciela oc poszkodowanej, która zdecydowała się na tzw. bezpośrednią likwidację szkody, zgłaszając ją do swego ubezpieczyciela (...) (vide: pismo (...) do poszkodowanego z dnia 1.09.14r. k. 14). Co istotne, nie zostało w sprawie wyjaśnione, dlaczego zgłoszenie szkody w ramach tzw. bezpośredniej likwidacji zostało ograniczone do kosztów naprawy pojazdu, a nie obejmowało szkody z tytułu najmu pojazdu zastępczego. Niewątpliwie gdyby poszkodowana równolegle zgłosiła do swego ubezpieczyciela i tą szkodą, ten, mając na względzie, iż czas prowadzonego przez siebie postępowania likwidacyjnego ma bezpośrednie przełożenie na czas trwania najmu pojazdu i związane z tym koszty, prawdopodobnie nie zwlekałby aż miesiąc czasu z zatwierdzeniem kalkulacji naprawy. Tymczasem oba postępowania likwidacyjne zostały rozdzielone na 2 ubezpieczycieli, przy czym wbrew ustaleniom sądu I instancji poszkodowana zgłosiła pozwanemu szkodę z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego dopiero w dniu 18.10.2014r. (vide: k. 23), a więc już po dacie , gdy szkoda z tytułu kosztów naprawy została przez (...) zlikwidowana. Istotne w sprawie jest, że obu ubezpieczycieli nie łączył żaden stosunek umowny w zakresie likwidacji szkody. W szczególności, to nie pozwany zlecił (...) likwidację szkody, co można by kwalifikować jako stosunek podzlecenia, w ramach którego zlecający odpowiada za czynności podwykonawcy, jak za swoje własne (art. 474 kc). Zasady odpowiedzialności jednego ubezpieczyciela względem drugiego za działania tego ostatniego nie zostały też uregulowane ustawowo. Przede wszystkim nie reguluje tej kwestii przywołany w odpowiedzi na apelację przepis art. 3.7 ustawy o działalności ubezpieczeniowej w poprzednim brzmieniu (obecnie jest to przepis art. 4.10 obecnie obowiązującej ustawy DZU .

2015.1844). Wskazuje on jedynie, iż czynnościami ubezpieczeniowymi są czynności, których wykonania podejmuje się inny ubezpieczyciel na wniosek innego ubezpieczyciela, Funduszu, Biura czy poszkodowanego, także wtedy, gdy umowa ubezpieczenia zawarta jest z tym innym zakładem ubezpieczeń. W sprawie poszkodowana zleciła swemu ubezpieczycielowi z oc likwidację szkody z oc sprawcy. Obu ubezpieczycieli nie łączył żaden stosunek prawny, co potwierdzili obydwaj pełnomocnicy na rozprawie apelacyjnej. Tym samym pozwany ubezpieczyciel nie miał żadnych podstaw faktycznych i prawnych, by wpływać na przebieg postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez innego ubezpieczyciela, który był dla niego osobą trzecią, skoro to poszkodowana dokonała wyboru innego ubezpieczyciela, niż ubezpieczyciel sprawcy szkody. W konsekwencji niewłaściwym, nienależytym wykonaniem zlecenia łączącym poszkodowaną z jej ubezpieczycielem nie można obciążać ubezpieczyciela sprawcy szkody. To poszkodowana może wywodzić dla siebie skutki prawne z nienależytego wykonania zlecenia przez jej zleceniobiorcę. Tym samym okres nieuzasadnionego czasu opóźnienia zatwierdzenia kosztorysu naprawczego nie może obciążać pozwanego, bo w tym zakresie ten nieuprawniony czas pozostaje poza związkiem przyczynowym między szkodą a kosztami najmu pojazdu, za który odpowiedzialność ponosi sprawca szkody, a w ślad za nim jego ubezpieczyciel. Innymi słowy ubezpieczyciel sprawcy szkody nie ponosi odpowiedzialności za działania osoby trzeciej względem niego, nie mieszczące się w granicach prawidłowo podejmowanych czynności postępowania likwidacyjnego.

Sąd II instancji przyjął zatem odpowiedzialność gwarancyjną pozwanego za szkodę z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego wyłącznie za okres 13 dni, a więc okres, który sam pozwany uznał za zasadny w swej decyzji z dnia 5.03.2015r.(k. 18). Zważyć należy, iż wprowadzie biegły sądowy okres niezbędny do naprawy pojazdu uznał jako 8 dni, niemniej pozwany to ubezpieczyciel, profesjonalista, którego obciąża obowiązek ustawowy przeprowadzenia we własnym zakresie, własnymi siłami i środkami postępowania likwidacyjnego, a w ramach tego nie kto inny, jak ubezpieczyciel oceniając zdarzenie i zakres uszkodzeń wie, jaki jest niezbędny czas na naprawę w danych okolicznościach sprawy. Opinia biegłego to jedynie punkt wyjścia dla ustalenia tego czasu potrzebnego do naprawy w realiach sprawy, a skoro pozwany w ramach postępowania likwidacyjnego uznał na podstawie materiału dowodowego akt szkodowych, iż okres ten winien wynosić 13 dni, to nie może teraz skutecznie powoływać się na opinię biegłego sądowego oceniającego ten czas na 8 dni.

Reasumując, zasadny czas najmu pojazdu to 13 dni, zatem przy niespornej między stronami stawce najmu oraz iż pozwany wypłacił dotychczas poszkodowanej 50% z tego tytułu, bezpodstawnie przyjmując jej przyczynienie się do szkody, kwota należna powódce to 520 zł (pkt I wyroku). Apelacja w pozostałym zakresie jako niezasadna została oddalona na podst. art. 385 kpc.

Sąd koszty procesu za I instancję stosunkowo rozdzielił wedle stopnia wygranej każdej ze stron. Na koszty po stronie powódki złożyły się: opłata od pozwu 98 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 600 zł, opłata skarbową 17 zł. Na koszty po stronie pozwanej złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika 600 zł, opłata skarbową 17 zł i koszty poniesione opinii biegłego 1168,95 zł. Biorąc pod uwagę 27 % wygranej powoda i 73 % wygranej pozwanego, dało to koszty procesu jak w pkt II wyroku. Sąd nie znalazł podstaw do zmiany wyroku sądu rejonowego w zakresie pkt III i IV. Zwrot nadpłaconych zaliczek i ich wysokość zostały wyliczone prawidłowo.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd orzekł na podst. art. 108 kpc w zw. z art. 100 kpc, rozdzielając je stosunkowo wedle wyżej wymienionej zasady. Koszty powoda to 600 zł minimalnego wynagrodzenia pełnomocnika wg aktualnej taryfy, a koszty pozwanego to opłat od apelacji 92 zł oraz minimalne wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego 600 zł. Procent wygranej powódki w postępowaniu apelacyjnym to 21%, pozwanego to 79 %, biorąc pod uwagę w.p.z. w stosunku do w.p.s (powódka w istocie wygrała w zakresie kwoty 400 zł).